

Piotr Stańczyk

METAFORYCZNE KRYTERIUM WALORYZACJI DYREKTYW PRAKTYCZNYCH

Człowiek z jednym zegarkiem zawsze wie, która jest godzina, człowiek z dwoma zegarkami nigdy nie jest tego pewien. Wielość teorii naukowych stawia ich użytkowników w sytuacji człowieka z dwoma zegarkami. Relacja między *knowing that* i *knowing how* jest raczej złożona.

W. Gasparski, powołując się na M. Bunge'a, podkreśla, że takie rozpowszechnione tezy jak: Jeśli Jan wie, jak wykonać W, to Jan dysponuje wiedzą o W, jeśli Jan dysponuje wiedzą o W, to Jan wie, jak wykonać W – są tezami nieprawdziwymi. Prawdziwość teorii bowiem „jest niezależna od jej praktycznego sukcesu. Teoria prawdziwa może być z powodzeniem stosowana, natomiast praktyczne powodzenie teorii (lub brak powodzenia) nie świadczy ani za, ani przeciw jej prawdziwości, praktyczne powodzenie teorii fałszywej może być spowodowane tym, że w teorii tej może tkwić ziarno prawdy i akurat ten jej prawdziwy fragment został zastosowany” [Gasparski 1993, s. 71-72]. Teorie wywodzące się z nauk praktycznych – jak zauważa w omawianej pracy W. Gasparski – są bogatsze od teorii pochodzących z nauk czystych ze względu na zawarte w nich programy praktyczne, lecz są uboższe, gdyż posługują się teoriami „płytszymi”. „Częstokroć wiedza podstawowa wykorzystana przez praktyków jest wiedzą, z punktu widzenia nauk czystych, zdezaktualizowaną. Praktyka optyczna np. nie posługuje się teorią falową, zadowolając się teorią promienia świetlnego: w nawigacji korzysta się z predykcji wyprowadzonych z teorii Ptolemeusza itp. Tym, czym kierują się praktycy, jest prakseologiczne kryterium skuteczności i ekonomiczności (nazywane też efektywnością).

Jeśli praktycznie użyteczne wyniki dwóch konkurencyjnych teorii są takie same (ich skuteczność jest taka sama), to względna prostota ich stosowana (prostota pragmatyczna) będzie dla praktyka zastanawiającego się, z której z nich korzystać, decydująca” [Gasparski 1993, s. 71].

Funkcję praw z nauk czystych w naukach stosowanych pełnią dyrektywy skutecznego działania. Związek między prawami naukowymi a regułami działania przedstawia następujący schemat:

Zdanie nomologiczne $\rightarrow$ Zdanie nomopragmatyczne $\rightarrow$ {Reguła 1, Reguła 2}, symbol $\rightarrow$ oznacza relację presupozycji (zakładania poprzednika jako zdania prawdziwego).

Na przykład dla prawa odbicia promienia świetlnego odpowiednie składniki mają postać:

Prawo: kąt odbicia jest równy kątowi padania; promień padający, promień odbity i prosta prostopadła do płaszczyzny granicznej leżą w tej samej płaszczyźnie.

Zdanie nomologiczne: jeśli kąt padania promienia wynosi α , to kąt odbicia tego promienia również wynosi α .

Zdanie nomopragmatyczne: jeśli promień świetlny zostanie skierowany ku płaszczyźnie granicznej pod kątem α , to odbije się on również pod kątem α .

Reguła 1 – w celu skierowania odbitego promienia świetlnego na kliszę fotograficzną umieszczoną pod kątem α , w płaszczyźnie tego promienia, spowoduj, by kąt padania tego promienia na płaszczyznę graniczną był równy α .

Reguła 2 – w celu uniknięcia naświetlenia przez promień odbity kliszy fotograficznej spowoduj, by kąt padania tego promienia na płaszczyznę graniczną nie był równy α .

„Relacja między formułą prawa a regułą ma charakter pragmatyczny, a nie logiczny, wyraża ją metareguła »Jeśli $A \rightarrow B$ « jest prawem, to wypróbuj reguły »B per A« lub »~B per ~A«. Wprowadzenie do metareguły mniej kategoriowego predykatu pragmatycznego »wypróbuj« (a nie na przykład »stosuj«) wynika z tego, że prawa mogą ulec korekcie oraz że idealizacja, której one dotyczą, może być zbyt odległa od warunków rzeczywistych, w których reguły są stosowane. Tak więc z prawdziwości prawa nie wynika gwarancja efektywności reguł, a jedynie zalecenie (polecenie) posługiwania się nimi” [Gasparski 1993, s. 74]. Omawianą zależność dokładnie przedstawia tab. 1.

Tabela 1. Zależność między wartościami składników a wartościami praw i reguł

Prawdziwość praw			Efektywność reguł B per A oraz ~B per ~A							
A	B	$A \rightarrow B$	A	~A	P	~B	B per A	~B per ~A	~B per A	B per ~A
1	1	1	1	0	1	0	1	?	0	?
1	0	0	1	0	0	1	0	?	1	?
0	1	1	0	1	1	0	?	0	?	1
0	0	1	0	1	0	1	?	1	?	0

Źródło: [Bunge 1967, s. 74].

Jakie jest zatem znaczenie poznawczego ugruntowania reguł? Odpowiadając na to pytanie, W. Gasparski zauważa, że droga między prawdą i efektywnością, nauką czystą i stosowaną, wiedzą i praktyką nie jest prosta, ale od sukcesu do prawdy dróg jest wiele, zaś od prawdy do sukcesu jest ich niewiele, dlatego są one

skuteczne. To, że reguła jest skuteczna (efektywna), nie świadczy, że oparta jest ona na twierdzeniu prawdziwym. W związku z tym dla postępu nauki, a w konsekwencji – dla działań praktycznych korzystniejszy jest błąd naukowej predykcji, niż sukces ekspertyzy.

Pośrednią polemiką z nomologiczno-obiektywnym ugruntowaniem reguł jest nurt organizacyjnych badań eksponujących doniosłość obrazów i metafor w poznaniu i działaniu praktycznym.

W polemice tej, czerpiącej inspiracje z myśli postmodernistycznej, zwraca się uwagę na co najmniej trzy kwestie: naturalną stronniczość wszelkiego poznania, na to, że sposób działania jest pochodną sposobu myślenia oraz na znaczenie metafor w poznaniu. „Uczni specjalizujący się w naukach społecznych, tak jak w ogóle ludzie w codziennym życiu, są skłonni do wpadania w pułapkę swoich punktów widzenia i założeń. W rezultacie konstruuja oni, rozumieją i interpretują świat społeczny w sposób stronniczy, tworząc interesujące zestawy poglądów, ale zacierając inne, gdzie sposoby dostrzegania stają się sposobami niedostrzegania” [Morgan 2001, s. 317].

Pierwszą konsekwencją tych cech poznania jest to, że „poszukiwania uniwersalnych, autorytatywnych, prawdziwych wyjaśnień rzeczywistości społecznej są zawsze problematyczne i niepełne, ponieważ kończą się na eksponowaniu pierwszeństwa jakiegoś szczególnego punktu widzenia i pomniejszaniu znaczenia innych. Jak to się czasami ujmuje, »obecność« idei i poglądów eksponowanych przez jakąś szczególną teorię lub sposób podejścia zawsze stwarza »nieobecność« sposobów podejścia, idei i punktów widzenia wypchniętych z pola widzenia. Stwarza to problem dla każdego, kto chce coś interpretować i wyjaśniać, zwłaszcza w naukach ścisłych i humanistycznych, gdzie oczekuje się od wyjaśnień, że będą miały pewną wagę i autorytet” [Morgan 2001, s. 321-322].

Drugą konsekwencją owej naturalnej stronniczości poznania może być sztywność działania. „Między sposobem, w jaki myślimy, a sposobem, w jaki działamy, istnieje ścisła wzajemna zależność, a źródłem wielu problemów organizacyjnych jest nasz sposób myślenia” [Morgan 2001, s. 395]. Dlatego bardzo ważna jest świadomość teorii nadającej kierunek działania. „Ludzie, którzy uczą się odczytywać sytuacje z różnych (teoretycznych) punktów widzenia, mają przewagę nad ludźmi przywiązanymi do jednego punktu widzenia. Są oni bowiem w stanie lepiej sobie uświadomić ograniczenia właściwe danemu sposobowi podejścia. Potrafią dostrzec, jak można na różne sposoby kształtować i przeobrażać sytuacje i problemy, pozwalając na to, aby pojawiły się nowe rodzaje rozwiązań” [Morgan 1991, s. 398].

Trzecią konsekwencją wymienionych właściwości poznania jest to, że „obrazy i metafory to nie tylko objaśniające konstrukcje pojęciowe czy sposoby postrzegania; dostarczają one także strukturalnych podstaw działania. Ich wykorzystanie stwarza możliwości wniknięcia w rozpatrywany temat, co często pozwala nam na takie sposoby działania, które przedtem mogły się nam nie wydawać możliwe” [Morgan 1991, s. 403].

Metafora w omawianym nurcie badań organizacyjnych traktowana jest jako coś więcej niż tylko literackie czy lingwistyczne narzędzie upiększania dyskursu – jako podstawowy środek poznania, za pomocą którego kształtujemy też nasze stosunki ze światem. Wiedza zarówno potoczna, jak i naukowa „pojawia się i rozwija jako dziedzina rozszerzonej metafory” [Morgan 2001, s. 318]. Samo pojęcie *organizacja* ma metaforyczny rodowód, pochodzi od słowa *organum*, co oznacza *narzędzie*. Miejsce metafory w procesie badawczym sytuuje się na poziomie założeń epistemologicznych (por. [Kostera 2003, s. 118; Kostera 1997, s. 39]). Metafora jest pewną figurą myślową polegającą na próbie zrozumienia jednego fragmentu rzeczywistości za pomocą innego fragmentu rzeczywistości. Pozwala na mówienie o jakiejś rzeczy, tak jakby była inną. Pozwala na wyrażenie treści, które inaczej byłyby trudne do wyrażenia. Metafora, ułatwiając zrozumienie rzeczywistości, równocześnie rozumienie to upraszcza, stąd też „bezrefleksyjne (automatyczne) stosowanie metafor powoduje, iż naszej percepcji umyka bogactwo zjawiska, które opisuje się za ich pomocą. Metafora otwiera nasze oczy na pewne aspekty zjawiska, a jednocześnie zamyka na inne” [Kostera 1997, s. 39-40]. W metaforze kryje się paradoks i absurd. Metafora działa przez wykorzystanie wzorca podobieństwa i różnicy. Służy ona wydobywaniu podobieństw przy jednoczesnym pomniejszaniu różnic. Pociąga za sobą wytwarzanie konstruktywnego kłamstwa [Morgan 2001, s. 330].

Spojrzenie z perspektywy metafor na obrazy organizacji kreślone przez różne teorie pozwala dostrzec leżące u ich podstaw pewne wspólne założenia – metafory epistemologiczne. Koncepcje, np. M. Webera, H. Fayola, F.W. Mooneya i L. Urwicki, czy takie nowoczesne techniki zarządzania, jak ZPC SPPB, zbudowane są na metaforze organizacji jako maszyny (uwspółcześioną wersją tej metafory jest metafora komputera). Metafora organizacji jako organizmu spaja natomiast np. kierunki systemów otwartych, teorie sytuacyjne, *human relations*. Użyteczne dla zrozumienia procesów organizacyjnych mogą być też metafory organizacji jako mózgu, systemów politycznych, psychicznego więzienia, narzędzi dominacji – liczba metafor możliwych do wykorzystania w celu wzbogacenia naszego rozumienia organizacji jest w zasadzie nieograniczona. Każda z możliwych metafor ma mocne i słabe strony.

Rozważania prowadzone w omawianym nurcie organizacyjnych badań wzbudzają jednak pewne wątpliwości. Wątpliwości te odnoszą się nie do strony opisowej, lecz normatywnej. Wątpliwości te można by zakwalifikować jako odnoszące się nie do celowości, lecz celu normatywnego wykorzystania podstawowego dla nurtu tego badań narzędzia analizy – metafory. Na przykład nie jest jasne, czy autor „Obrazów organizacji” traktuje metaforę jako lepsze narzędzie do rozwiązania problemu stronniczości poznania (i jego konsekwencji dla działań praktycznych), niż myślenie dyskursywnie bardziej dojrzałe. Hasło „metafora” pojawia się w kontekstach, w których autor pisze np., że zaczął interesować się dociekaniem nad tym, jak można by wykorzystać różne perspektywy do poszerzenia pola badań

czy np. w kontekstach, gdzie podkreśla, że jego propozycja jest lepsza od tych, w których przedstawia się jakąś szczególną teorię służącą zrozumieniu organizacji i zarządzania oraz próbuje się opracować jakąś zintegrowaną strukturę pojęciową ukazującą wyższość pewnych wymiarów nad innymi [Morgan 2001, s. 317-321].

Raczej nie jest tak, że myślenie dyskursywnie bardziej dojrzałe musi być bardziej dogmatyczne. Jest na pewno tak, że w myśleniu dyskursywnie bardziej dojrzałym ze zintegrowaną strukturą pojęciową łatwiej jest sformułować zasady związków teoretycznych, np. korespondencji.

Sama duża liczba „zegarków” nie ułatwia zrozumienia czasu.

Myślenie metaforyczne jest też cechą dyskursu filozoficznego. „Metafora refleksu doskonałych form w mdławym odblasku doskonałości, w którym wypadło nam żyć – wyraża istotę systemu Platona. Metafora atomów ontycznych, z którym każdy przedstawia sobą Całość, czyniąc to w sposób kompletny i doskonale rozdzielny lub też niepełny i/lub rozmyty, które tedy układają się w hierarchię, pod względem zdolności do wypowiadania prawdy o całej reszcie istnienia, wyraża istotę systemu Leibniza. Metafora przedmiotów, które układając się w rozmaite konfiguracje, konstytuują różne światy możliwe o tożsamej strukturze ontycznej, jednoznacznie odbijającej się w strukturze naszych myśli, strukturze, która ujawnia się, kiedy przedstawiamy sobie zawartość tych światów, znika jednak, kiedy próbujemy sobie przedstawić sam ów paralelizm logiczno-ontologiczny – taka metafora leży u podstaw „Traktatu logiczno-filozoficznego” Wittgensteina.

To samo widać w odniesieniu do koncepcji mniejszego zasięgu – filozofii społecznej czy filozofii umysłu.[...] Cóż rozumielibyśmy z Freuda, nie potrafiąc zrobić użytku z kolejnej warstwowej metafory – życia psychicznego, ukrytego pod życiem psychicznym świadomym, w której to głębi dzieje się wszystko, co dla nas ważne, a która odbija się w tym, do czego mamy introspekcyjny dostęp. [...] Widać, że metafory wypowiadają to, o co naprawdę w danym systemie filozoficznym chodzi, to, czego systematyzacją czy zastosowaniem jest cała reszta systemu. Poważny system filozoficzny konstruuje się z nowymi metaforami. Ale na nich nie poprzestaje. Literalizuje wyjściowe metafory w bardziej już określone idee filozoficzne i uzgadnia owe idee między sobą, przedstawiając rozbudowany, choć intuicyjny obraz rzeczywistości. Metafory można literalizować rozmaicie, tedy dobudowa poziomu ideowego oznacza wybór jednego z możliwych kierunków literalizacji wyjściowego poziomu metaforycznego. Pełen system zawiera ponadto eksplikację swych idei. Konstruuje język techniczny, w którym buduje sieć swoistych dlań pojęć, a w powiązaniach między elementami tej sieci znajduje eksplikacje swych intuicyjnych idei, literalizujących w ostatniej instancji podstawowe metafory [...]. Pełen system filozoficzny buduje tedy na nowym wiązaniu myślowym, ale nadaje mu zarazem dyskursywnie określony kierunek, a ponadto jednoznacznie czytelną formę. Precyzja owej formy jest ważnym przyczynkiem do jakości systemu” [Nowak 1998, s. 86-87].

Z nurtu badań organizacyjnych wynika, że nie tylko system filozoficzny konstituuje się wraz z nowymi metaforami, ale czego nie czyni już przedmiotem głębszej refleksji na poziomie metaforycznym nie powinien poprzestawać, lecz dążyć do literalizacji wyjściowych metafor w bardziej już określone idee, te zaś eksplikować do poziomu języka technicznego.

Przejście od metafory do języka technicznego jest jednak długą drogą. Jeśli organizacje „mogą być jednocześnie charakteryzowane przez wielość metafor”, jeśli unika się „stwierdzania wyższości danej metafory”, to waloryzacja dyrektyw praktycznych na tym poziomie dyskursu musi zmierzyć się z niebezpieczeństwem metaforycznego anarchizmu. Można sobie wyobrazić, że do usprawnienia komunikacji wewnątrz organizacji jednym ze środków prowadzących do uzyskania nowych idei będzie metafora podróży. Można sobie wyobrazić jako użyteczną również metaforę przepływu wody w rzece [Proctor 1998, s. 161-162]. Zmianę organizacyjną można porównać do generalnego remontu w domu, który jest zamieszkały. Trzeba wówczas, np. przy wyburzaniu pewnych ścian, zidentyfikować konstrukcje budynku, określić ściany nośne, określić system podpór itp. Każda z metafor może ułatwić znalezienie rozwiązań. Pytanie: jak porównywać, jak integrować taką wiedzę metaforyczną? Nie wystarczy powiedzieć, że następstwa każdego ze sposobów metaforycznego podejścia są „komplementarne i konkurencyjne”, „mają mocne i słabe strony” (por. [Morgan 2001, s. 320]).

Wydaje się, że przy poszukiwaniu odpowiedzi na podstawione pytanie przydatna mogłaby być koncepcja krytycznej parafrazy.

Literatura

- Bunge M., 1967, [za:] W. Gasparski, *Naukowa wiedza praktyczna i jej tworzenie*, „Prakseologia” 1993, nr 1-2.
- Gasparski W., *Naukowa wiedza praktyczna i jej tworzenie*, „Prakseologia” 1993, nr 1-2.
- Kostera M., *Antropologia organizacji*, PWN, Warszawa 2003.
- Kostera M., *Postmodernizm w zarządzaniu*, PWE, Warszawa 1997.
- Morgan G., *Obrazy organizacji*, PWN, Warszawa 1991.
- Morgan G., *Wyobrażenia organizacyjna*, PWN, Warszawa 2001.
- Nowak L., *Byt i myśl*, Poznań 1998.
- Proctor T., *Zarządzanie twórcze*, Warszawa 1998.

THE METAPHORICAL CRITERION OF THE VALUATION OF PRACTICAL DIRECTIVES

Summary

This article identifies a trend in the organizational researches which use a metaphor as some way of the valuation of practical directives.

Moreover, the problems connected with the valuation of practical directives and possible manners of solving them are described.

Piotr Stańczyk – dr, adiunkt w Katedrze Filozofii i Komunikacji Społecznej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.